

Pożar lotniska we Lwowie.

Dnia 4 Intego o godzinie 7 wieczorem wybuchł olbrzymi pożar w okolicy zachodniej parku lotniczego na janowskich błoniach, w miejscu gdzie stoją hangary i warsztaty lotnicze.

Ogień, który z czasem zmienił się w morze płomieni, ogarnął początkowo kuźnie, a potem przy silnym wietrze zachodnim objął dwie hale drewniane, długie po 50 metrów, a szerokie na 15 metrów. W halach mieściły się warsztaty. Wkrótce ogień przerzucił się na cztery inne budynki i na pompę elektryczną.

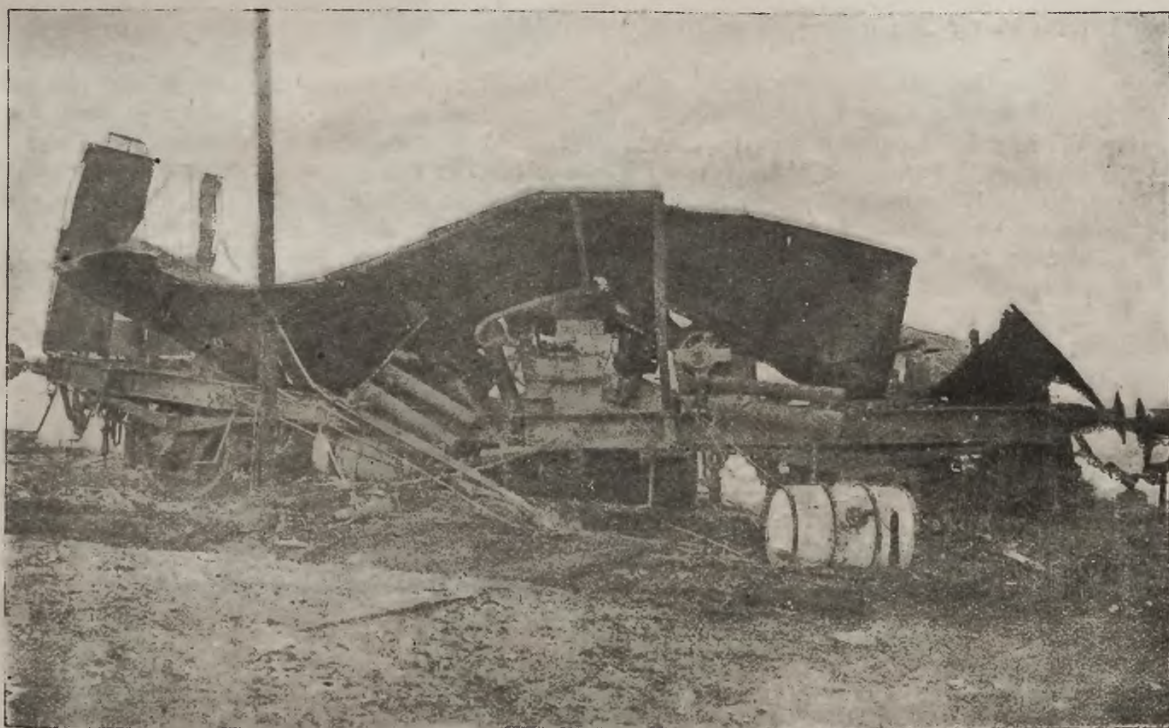
Akcja ratunkowa mimo olbrzymich wysiłków i nadzwyczajnych utrudnień szła energicznym krokiem. Mimo to zlokalizowanie szkód nie osiągnęło pomyślnych rezultatów. Hale z warsztatami, urządzeniem i magazynami, spłonęły doszczętnie, pociągając za sobą milionowe szkody.

Dzięki usilnej pracy oddziałów wojskowych i straży pożarnej ocalono wszystkie hangary z samolotami, hale automobilowe, magazyn pomp i baraki dla żołnierzy wraz z gmachem kancelaryjnym, zawierającym wiele ważnych dokumentów.

Kiedy rozbierano magazyn prowiantowy celem zlokalizowania pożaru, tłumy rzeszimieszków rzuciły się do rabunków. Przeszkodziło temu energiczne wystąpienie Legii kobiecej, która przy akcji ratunkowej zachowała się nadzwyczaj dzielnie.



Pożar lotniska we Lwowie: Warsztaty po pożarze



Pożar lotniska we Lwowie: Spalona dynamo-maszyna.

Naczelnik w Sarnach na Polesiu.

Zwiedzenie frontu naszego na wschodzie przez Naczelnika państwa było dowodem, że ziemie zajęte przez nas nie silną pięścią, ale dobrowolnie garną się do nas. Naczelnik równocześnie zwiedzał miejscowości niedawno zajęte, witany wszędzie entuzjastycznie przez tameczną ludność. Na każdym kroku potykano się z entuzjazmem i gorącym wyrazem łączności. Przekonano się, że ziemie na Wschodzie nie są skrawkiem, który chcemy *per fas et nefas* zagarnąć, ale tam rozumie się, że Polska z bronią dłoń tam idzie.

W Sarnach Naczelnik spotkał się z licznymi dowodami gorącej sympatii. Przemówił do niego ksiądz rosyjski, zapewniając, że lud rosyjski uważa w Polsce brata i wybawiciela i pragnie, aby przyłączono ich do Polski. W dzisiejszej chwili, w której sprawa pokoju z bolszewikami jest na porządku dziennym, jest to wskaźnikiem, że powinno się stawiać z warunkami zderzowanymi i nie zapominać o tym, że pokój dla nas nie jest wypadkiem konieczności.



Naczelnik państwa w Sarnach na Polesiu: Naczelnik państwa w gronie oficerów 20 p. p.



Naczelnik państwa w Sarnach na Polesiu: Rozmowa Naczelnika z popem rosyjskim.